



Wieści znad Orzyca

Nr 10(102)

październik 2015 rok



egzemplarz bezpłatny

www.tpz.k.pl

www.naszkrasnosielc.tpz.k.pl

ISSN 2080-024X

Wprowadzenie

Czasem mówimy, że coś jest „na 102”, czyli jest super, jest OK. Mam nadzieję – a sądząc po szybkości znikania nakładu **Wieści znad Orzyca** z półek sklepowych – tak jest, i że 102-gie i wszystkie wcześniejsze wydania naszego gminnego miesięcznika są przez Czytelników czytane i dobrze oceniane – właśnie na 102.

W tym wydaniu autorzy piszą o wydarzeniach mających miejsce w naszej gminie, i o takich które dotknęły jej mieszkańców – a dotyczy to zarówno kultury, jak i spraw materialno-inwestycyjnych.

Towarzyszy mu również kolejne wydanie Krasnosielckich Zeszytów Historycznych nr 24-26, które łączy przeszłość z przyszłością.

Zachęcam do lektury całości i refleksji nad przemijaniem, byśmy jako wspólnota, a i każdy z osobna zostawili po sobie potomnym ślad, dobry i niezatarty

– życzący refleksyjnych dni
w imieniu zespołu redakcyjnego
Sławomir Rutkowski

Dzień Nauczyciela

Dnia 13 października 2015 r. w Zespole Szkół w Krasnosielcu odbył się uroczysty apel z okazji Dnia Edukacji Narodowej. Apel rozpoczęły przewodniczące Samorządu Uczniow-

obslugi oraz całą społeczność szkolną. Uczennice klas trzecich SP rozpoczęły część artystyczną tańcem nowoczesnym do piosenki Shakiry. Potem uczniowie klas trzecich recy-



Szanowni Czytelnicy

Wszystkie osoby, które chciałyby uczestniczyć w naszych działaniach, zapraszam zarówno do pisania na naszych łamach, jak i uczestniczenia w finansowaniu druku. Wsparcie finansowe prosimy kierować na konto TPZK: 29 8917 0001 0000 1544 2000 0010 Bank Spółdzielczy w Krasnosielcu.

Z góry bardzo dziękuję w imieniu TPZK
Sławomir Rutkowski
Prezes Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Krasnosielckiej

Wypożyczalnia Kostiumów
KRASNOSELCE
666-057-751
oferujemy stroje
dla dzieci i dorosłych
na balie karnawałowe,
jasełka i przedstawienia
www.wypożyczalniabajka.pl

SERWIS
OPON
WULKANIZACJA
Tomasz Urbański
tel.: 798 814 577
Krasnosielec, ul Baśniowa 14

skiego Szkoły Podstawowej i Gimnazjum: Julia Chelchowska i Wiktoria Załęska. Powitały przybyłych gości: Wójta Gminy, emerytowanych nauczycieli, nauczycieli, pracowników

towali wiersze i śpiewali piosenki dziękując nauczycielom i pracownikom szkoły za serce, uśmiech, wychowanie, wiedzę i pomoc.

auto klinika
Zapraszamy
NOWY KRASNOSELCE 39A
ZAPRASZAMY
pn. - pt. 8 - 18 sb. 8 - 13
tel. 29 717-58-88
505-187-387
600-415-814

OKRĘGOWA STACJA KONTROLI POJAZDÓW

- Pelen zakres badań technicznych

AUTO SERWIS

- Mechanika pojazdów
- Diagnostyka komputerowa
- Klimatyzacje samochodowe
- Instalacje gazowe montaż - serwis
- Opony montaż - serwis - przechowalnia
- Blacharstwo - Lakiernictwo

W dalszej części uroczystości głos zabrał Dyrektor Zespołu Szkół Andrzej Maluchnik. Pan Dyrektor powiedział m.in.: Dzień Edukacji Narodowej to wspólne święto całej społeczności szkolnej, okazja do złożenia życzeń i podziękowań za trudną i odpowiedzialną pracę. Dyrektor podziękował także pracownikom obsługi dzięki, którym szkoła jest gotowa każdego dnia na przyjęcie uczniów. Docenienie roli szkoły w społeczeństwie to obecność pana Wójta Gminy Pawła Ruszczyńskiego i przewodniczącej Rady Rodziców w Gimnazjum pani Ewy Mamińskiej. Dyrektor podziękował uczniom klas trzecich oraz ich opiekunom pa-

niom: Alinie Błaszczowskiej, Hannie Flejszer, Annie Kardaś i Ewie Olkowskiej za przygotowanie części artystycznej.

Przy tej uroczystej okazji Dyrektor wręczył nauczycielom Nagrody Dyrektora, otrzymali je: Alina Błaszczowska, Iwona Chelchowska, s. Agnieszka Ciurzyńska, Hanna Flejszer, Agnieszka Gałązka, Bogusław Dudek, Anna Kardaś, Szymon Kołakowski, Wioletta Kuprajtyś, Małgorzata Piórecka, Robert Pawłowski, Agnieszka Radomska i Iwona Ziemska. Nagrody otrzymali też pracownicy obsługi: Agnieszka Bojarska, Joanna Janik, Wiesława

Kopczyńska, Krzysztof Skoroda i Jolanta Myślak.

Jako kolejny głos zabrał Wójt Gminy pan Paweł Ruszczyński. W imieniu własnym i całej Rady Gminy złożył wszystkim pracownikom Zespołu Szkół najserdeczniejsze życzenia oraz wręczył Nagrodę Wójta pani Wiesławie Mydło.

W trakcie trwania uroczystości przedstawiciele Samorządów Uczniowskich PSP i PG wręczali kwiaty wszystkim nauczycielom i pracownikom szkoły.

Marzenna Sierak

Dzień Papieski

W dniu 16 października 2015r. w Publicznym Gimnazjum im. Jana Pawła II w Krasnosielcu świętowano Dzień Papieski połączony ze ślubowaniem uczniów klas pierwszych. Uroczystość rozpoczęła się wprowadzeniem pocztu sztandarowego i odśpiewaniem hymnu szkolnego.

Następnie głos zabrał Dyrektor Zespołu Szkół pan Andrzej Maluchnik, który zwrócił się w szczególny sposób do uczniów klas pierwszych mówiąc m.in.: „Drodzy pierwszo-



klasiści przed Wami trzy lata nauki w gimnazjum. Musicie to wykorzystać abyście byli dobrze przygotowani do wejścia w dorosłość. Uczcie się i wymagajcie od siebie jak najwięcej, a to zaowocuje w przyszłości.”

Występom uczniów towarzyszyła prezentacja multimedialna poświęcona życiu Jana Pawła II.

Na zakończenie uroczystości uczniowie odśpiewali ulubioną pieśń Papieża – Barkę.

Marzenna Sierak

Gmina Krasnosielc wyróżniona

w konkursie „EKOpozytyw Mazowsza”

8 października odbyła się uroczysta gala wręczenia nagród w II edycji konkursu „EKOpozytyw Mazowsza”, zorganizowanego przez Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Warszawie. W tegorocznym konkursie rywalizowało 36 beneficjentów, w tym Gmina Krasnosielc, której to Kapituła Konkursowa przyznała wyróżnienie w kategorii „Edukacja ekologiczna”. „Ta nagroda jest efektem doskonałej współpracy z WFOŚiGW w Warszawie, dzięki której zrealizowano szereg projektów edukacyjnych w naszej gminie” – powiedział wójt Paweł Ruszczyński.

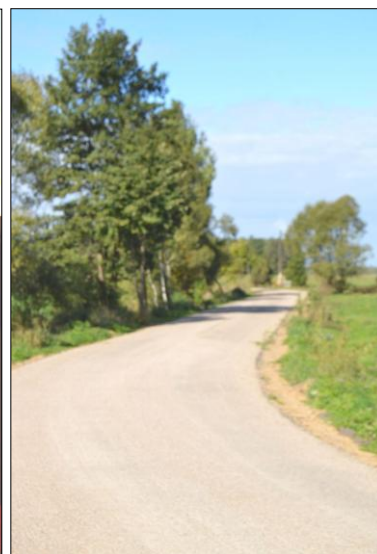
Warto nadmienić, że w kategorii „Odnawialne źródła energii” jedno z wyróżnień przyznano Powiatowi Makowskiemu, a w kategorii „Samorząd przyjazny środowisku” wyróżnienie otrzymało miasto Maków Mazowiecki.

Agnieszka Pokora

Stara jak nowa

zakończono remont drogi w Woli Józefowo

Gmina Krasnosielc dokonała odbioru nowo wyremontowanej drogi w miejscowości Wola Józefowo o łącznej długości ok. 850 m. Utwardzenie nawierzchni drogi zostało wykonane technologią potrójnego powierzchniowego utwardzenia. Koszt robót wyniósł ponad 96 tys.



zł. Na ten cel gmina pozyskała środki w 50 % z Terenowego Funduszu Ochrony Gruntów Rolnych Województwa Mazowieckiego.

Prace wykonała firma ZUH KOPTRANS z Ciechanowa.

Agnieszka Pokora

Gala w Siedlcach

W dniu 17.10.2015 roku w sali koncertowej Zespołu Szkół Muzycznych w Siedlcach odbyła się gala finałowa konkursu

„O Wawrzyn – Najlepszy Strażak Ochotnik i Jednostka Ochotniczej Straży Pożarnej (OSP) z subregionu siedlecko-ostrołęckiego„.

Konkurs miał na celu prezentację dobrze zorganizowanych i bezpiecznie funkcjonujących jednostek OSP, jak również docenienie ofiarności Strażaków Ochotników. Swym zasięgiem objął powiaty: garwoliński, łosicki, miński, makowski, ostrołęcki, ostrowski, siedlecki, sokołowski, węgrowski i wyszkowski a rywalizowało w nim ze sobą 40 jednostek Ochotniczych Straży Pożarnych oraz indywidualnie 45 strażaków ochotników.

Sam Konkurs został zorganizowany z inicjatywy Jarosława Kalinowskiego Posła do Parlamentu Europejskiego i Krzysztofa Borkowskiego Posła na Sejm RP, przy współudziale Stowarzyszenia Tradycja-Rozwój-Przyszłość i Lokalnej Grupy Działania Ziemi Siedleckiej. Honorowy patronat nad konkursem objęli, druh Waldemar Pawlak Prezes Zarządu Głównego Związku OSP RP oraz Adam Struzik Marszałek Województwa Mazowieckiego. Partner konkursu: PKO BP, Mecenas konkursu: PKO



Na zdjęciu Komendant Główny Państwowej Straży Pożarnej, Szef Obrony Cywilnej Kraju generał brygadier Wiesław Leśniakiewicz gratuluje zwycięzcom.

Fundacja, Sponsorzy: PZU Z myślą o bezpieczeństwie, KZPT Kalisz, Patroni medialni: radio oko, tygodnik siedlecki, tygodnik ostrołęcki, radio podlasie.

Gminę Krasnosielc w kategorii „Najlepszy Strażak Ochotnik”, reprezentował druh Tomasz Płocharczyk, który na gali otrzymał Podziękowanie za udział w konkursie, Dyplom za zajęcie I-go miejsca w głosowaniu czytelników Tygodnika Ostrołęckiego oraz jako jeden z niewielu wyróżnienie za działalność na rzecz

lokalnej społeczności – nagrodą jest Zaproszenie na wyjazd do Brukseli ze zwiedzaniem Parlamentu Europejskiego.

W kategorii „Najlepsza Jednostka OSP”, Gminę Krasnosielc reprezentowała OSP Niesułowo, która na gali jako jedna z dwóch została wyróżniona przez Kasę Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego – torbą ratownictwa medycznego, ponadto Jednostka otrzymała Podziękowanie za udział w konkursie oraz Dyplom za zajęcie II-go miejsca w głosowaniu czytelników Tygodnika Ostrołęckiego.

Druhowie bardzo serdecznie dziękują Wójtowi Gminy Krasnosielc Pawłowi Ruszczyńskiemu za obecność na gali wręczenia nagród oraz sfinansowanie dojazdu do Siedlec.

*Leszek Kubat
współpraca Agnieszka Pokora*

Pierwszy etap zakończony!!!

Zduńczyk.

Przy dźwięku syreny oficjalnego otwarcia garażu strażackiego, poprzez przecięcie wstęgi

wy. Następnie głos zabrali przybyli goście, m.in. Wójt Gminy Krasnosielc Paweł Ruszczyński, Radni Województwa Mazowieckiego



4 października 2015 roku w Niesułowie odbył się uroczysty obiad z okazji zakończenia I etapu budowy remizy. Spotkanie rozpoczęło się ok. godz.13-tej, a przybyłych gości i mieszkańców wsi przywitała sołtys Magdalena

dokonali:

- Wójt Gminy Krasnosielc Paweł Ruszczyński
- Zarząd OSP Niesułowo w składzie: Prezes - Ryszard Dudek, Komendant - Leszek Kubat, Skarbnik - Zbigniew Ryfa, Gospodarz - Jaro-



- sław Gwiazda, Sekretarz - Piotr Zduńczyk.
- Sołtys wsi Niesułowo Magdalena Zduńczyk.

Następnie Ksiądz Proboszcz Szczepan Borkowski odmówił modlitwę i poświęcił garaż.

Uwieńczeniem spotkania był wspólny obiad przygotowany przez Pannie z KGW Niesułowo. Podczas posiłku w formie multimedialnej zostały przedstawione poszczególne etapy budo-

Marian Krupiński i Mirosław Augustyniak oraz Komendant Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Makowie Maz. st. bryg. Piotr Brdękiewicz.

Remiza powstaje dzięki zaangażowaniu, determinacji i uporowi mieszkańców Niesułowa, a w szczególności strażaków oraz finansowemu wsparciu Gminy Krasnosielc. Pragnę nadmienić, że wszystkie prace budowlane wykonywane są w czynie społecznym.

Co prawda I etap budowy został zakończony, lecz pozostaje jeszcze II, który wiąże się z ogromem pracy i dużym nakładem finansowym. Dzięki silnej woli i chęci współpracy mieszkańców jak również pomocy dobrych ludzi uda nam się osiągnąć cel, jakim jest oddana do użytku remiza.

Na obecną chwilę jest to największe marzenie wszystkich mieszkańców Niesułowa.

Magdalena Zduńczyk

Plac zabaw w nowej odsłonie

Dzieci z przedszkola w Krasnosielcu mogą już cieszyć się z nowo wyremontowanego placu zabaw. I etap prac rozpoczął się jeszcze w wakacje, kiedy to teren placu został zrównany i obsiany trawą. Następnie sukcesywnie na placu zabaw zaczęły pojawiać się nowe urządzenia zabawkowe. Obecnie maluchy mogą korzystać z pająka, walca, ścieżki sprawnościowej i huśtawki. W niedługim czasie plac zostanie wzbogacony o więcej urządzeń. Wszystkie zabawki są bardzo nowoczesne i posiadają certyfikat bezpieczeństwa.

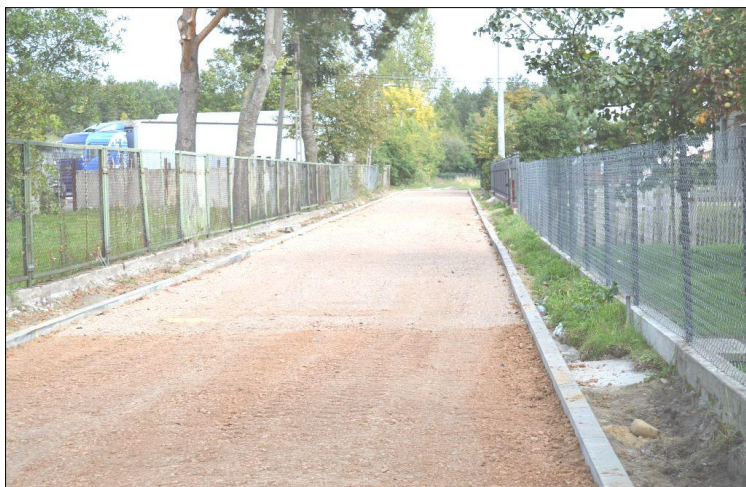
Plac zabaw został wyremontowany przez Gminę Krasnosielc ze środków pochodzących z dotacji celowej na dofinansowanie zadań w zakresie wychowania przedszkolnego, w wysokości ok. 43 tys. zł.

Agnieszka Pokora



Kontynuacja remontu ulic w Krasnosielcu

Trwają prace modernizacyjne prowadzone przez firmę GUTBRUK na ulicach: Rynek, Młynarska, Przejściowa i Przechodnia. Zostanie położona nowa nawierzchnia oraz będą wykonane zatoki postojowe i zjazdy oraz wyremontowane chodniki i pobocza. Inwestycja ta prowadzona jest głównie w trosce o bezpieczeństwo mieszkańców, w ramach projektu pn. „Przebudowa ciągu dróg gminnych łączących drogę powiatową nr 2107W z drogą wojewódzką Nr 544 w miejscowości Krasnosielc”.



Całkowita wartość zadania wynosi ok. 825 tys. zł, w tym 50 % stanowi dofinansowanie z Narodowego Programu Przebudowy Dróg Lokalnych.

Agnieszka Pokora

Trwa remont Odcinka drogi wojewódzkiej

Rozpoczął się remont drogi wojewódzkiej nr 544 w Krasnosielcu. Wcześniej przeprowadzone zostały przez firmę Zieja z Łomży prace związane z wymianą sieci wodociągowej w ciągu ulicy Mostowej, na które Gmina Krasnosielc wydała ok. 120 tys. zł. Prace związane z remontem nawierzchni i chodników wykonuje firma Planeta Sp. Z o.o. z Warszawy. Całkowita wartość tego zadania wyniesie ok. 1 mln 419 tys. zł, a inwestorem jest Mazowiecki Zarząd Dróg Wojewódzkich.

Agnieszka Pokora



Idzie przez moje życie...

Mają zawsze szczególny zakątek w naszej pamięci – nasi dziadkowie i babcie. Dorastamy w ich cieniu. To oni kochają nasze dziecięce łęki, dają schronienie przed gniewem rodziców, zawsze mają dla nas czas i dobre słowo. Wspomnienia o nich mają zapach wiosennych kwiatów, jabłeczniaka, domowego chleba. Wracają ze szczególną siłą, gdy zbliżają się listopadowe święta.



W latach 90-tych pokonanie 20 km dzielących naszą wieś od babcinej, to była nie lada wyprawa. Wraz z rodzicami i bratem czekaliśmy na przystanku, aż nadjedzie „ogórek”. W okresie świątecznym, kiedy autobus nie kursował, mogliśmy liczyć tylko na własne siły. Wyruszyliśmy piechotą i mieliśmy nadzieję, że po drodze zatrzyma nam się przejeżdżająca mleczarka. Zima w tamtych czasach, była prawdziwą zimą ze śniegiem i zawieruchą. Trzeba było mieć ciepły kożuch lub futro, żeby móc sobie pozwolić na dalszą wyprawę. Jako że półki sklepowe w przeciwieństwie do tych dzisiejszych nie ugięły się pod ciężarem towarów, a raczej świeciły pustkami, moi rodzice musieli sami zatroszczyć się i własnymi rękami wykonać ciepłe okrycia dla mnie i mojego brata. Tata hodował króliki i to z ich skór mama uszyła nam futra. Moje było białe w szare pasy, a brata szare. Mieliśmy też futrzane czapki. Wyglądaliśmy w nich jak Eskimosi, ale gdy na dworze było 25 stopni mrozu, czuliśmy przyjemne ciepło.

Zawsze uwielbiałam wdrapywać się na drzewa i wszystkie okoliczne płoty. Nawet gdy furka na podwórzu była otwarta, ja wybierałam drogę przez płot. Jednego razu powinęła mi się noga i zawisłam na tym moim króliczym futrze przed domem babci. Zrozpaczona czekałam, aż tata swoimi silnymi rękami zdejmie mnie ze sztachet.

Babcia w naszej rodzinie była jak wyrocznia. To do niej należało ostatnie słowo. Mimo że schorowana i przez wiele lat nie wychodziła z domu, wiedziała o wszystkim, co dzieje się w gospodarstwie i zawsze pomagała mężczyznom w podejmowaniu decyzji. Dziadek przynosił jej z pola dojrzałe kłosa zboża, żeby wspólnie ustalić termin zniw. Czasem przynosił jej krzaczki jagód, aby mogła cieszyć się własnoręcznie zebrаныmi owocami. Ja wiosną przynosiłam jej kwiaty czeremchy i niezapominajki, by otoczyć ją zapachem łąki, a jesienią Delikatne wrzosi i pęki kolorowych liści.

Ilekoć o niej myślę, widzę szczerą, pełen miłości uśmiech, który malował się na jej twarzy, gdy pojawiałam się w zasięgu jej wzroku. Z daleka widziałam ją siedzącą przy stole, zawsze na tym samym krześle, zapatrzoną w okno i pograżoną głęboko w jej własnych myślach. Kiedy dostrzegała mnie w drzwiach swojej kuchni, jej twarz jakby stawała się młodszą, łagodniejszą. Nadal słyszę w uszach jej serdeczny śmiech przerywany słowami: „Anka, ty jesteś od chmur nawracania!”. A kiedy leżałam w gorączce, lub zalewałam się dziecięcymi łzami kładła mi swoją ciepłą dłoń na czole,

głaskała po włosach i z żalem w głosie litowała się „Anczysko kochane...”.

Babcia, za sprawą jakiejś magii, najprostszymi gestami dawała największą radość. Kiedy latem do wsi przyjeżdżał samochód z lodami, z daleka było słychać jego wesoły klakson. Babcia sięgała po kilka monet ze swojej portmonetki, które po chwili zamieniały się w radość jej wnuków.



Do naszych obowiązków należało chodzenie każdego letniego popołudnia na łąki po krowy. Chodziliśmy tam razem ze starszymi kuzynami. Bywało, że w drodze zaskoczyła nas burza lub ulewa. Babcia natychmiast posyłała nam ratunek, wołając do swojego najmłodszego syna: „Kazik, odpalaj ciągnik!”. My, nieświadomi niepokoju jakiego przysporzyliśmy, traktowaliśmy to jako kolejną z przygód. Siedząc w prowizorycznym schronieniu, naprędce zrobionym szafasie, słyszeliśmy z daleka odgłos nadjeżdżającego „Ruska”...

Twarz babci widzę w kwitnących jabłoniach. Królową nazywała jedną z jabłonek, która każdej wiosny obficie obsypana różowym kwieciem zaglądała w jej okno. Latem i jesienią te same drzewa ugięły się pod ciężarem pachnących papierówek, słodkich koszteli, złotych renet... w najgłębszych zakamarkach moich wspomnień słyszę głos babci wołający ze schodów: „Dzieci, jabłeczniak!”. W podskokach biegliśmy z bratem do domu i już w sieni czuliśmy cudowny zapach jeszcze gorącego placzka.

Babcina kuchnia była sercem domu. Tutaj było zawsze najcieplej i najgwarniej. Potrafiłam godzinami siedzieć na leżance i słuchać babcinych opowieści o jej młodości. W tamtym momencie czułam się tak bezpiecznie i beztrąsko, potrafiłam śmiać się bez powodu. Tak chyba wygląda szczęście. Nie pamiętam, że bym jeszcze kiedyś tak szczerze się śmiała od czasu kiedy babci nie ma. Chyba w tamtym momencie przestając być wnuczką, przestałam być dzieckiem. Przyszło mi uwierzyć w to, że ukochane osoby odchodzą i przestałam się śmiać.

Minęło tyle lat, krzesło babci nadal stoi w tym samym miejscu przy stole pod oknem. Kiedy przyjeżdżam spoglądam w tamtą stronę wierząc, że ją tam zobaczę. Nigdy nie mam śmiałości usiąść na tym krześle – nie ze strachu, ale dlatego, że czuję jej tam obecność.

Anna Grabowska
rys. Tomasz Bielawski

STAJNIA MARGO

NAUKA JAZDY KONNEJ *HIPOTERAPIA*

PENSJONAT DLA KONI

KONTAKT: 600-607-856
www.facebook.com/margo.stajnia

Adres: Nowy Sielc 126
06-212 Krasnosielc

Zażegnać kwasy pora...

...najlepsza z możliwych! Ja wiem, że nastał nam jesienny marazm, kiedy nikomu nie się nie chce, a ja żądam od Was zażegnania czegoś tam! Nic się nie bójcie – sama łatwizna, więc dacie radę. Dobrze wiecie, że „kwasy” to nie dobre, chyba, że chodzi o specjalny z naszej polskiej kuchni (bardzo cenione, ale też zadziwiające naszą zachodnią cywilizację), czyli kwaszoną kapustę bądź kwaszone ogórki. Co innego już „kwasy” towarzyskie, zawodowe i, nie daj Boże, rodzinne! Po prostu w atmosferze fermentu nie da się żyć!!!



To samo mógłby powiedzieć (gdyby mógł!) nasz trawnik gęsto porośnięty mchem. Biedak jeden ledwie dycha, ostro wypierany ze swojego miejsca przez mchowego wroga. A czemuż ten mech tak się szarogęsi pośród zielonej trawy, zapytacie? Ano właśnie, bo mech lubi kwasy, a właściwie rzecz ujmując naukowo, kwaśny odczyn gleby, na której rośnie. pH gleby poniżej 7 to już nie jest odpowiednie stanowisko dla trawy, wobec czego opanowuje je roślina, która wprost uwielbia te kwaśne „klimaty”. Skutek jest taki, że trawnik, którego nie nawozimy specjalnymi nawozami utrzymującymi pH gleby w okolicach 7, czyli zasadowe, albo rośnie on blisko roślin kwasolubnych (iglaki, różaneczniki, hortensje), to w tych miejscach może pojawić się mech, który jest swoistym testerem kwasowości gleby. Jeśli gdzieś rośnie mech to tam jest gleba kwaśna!

Nie od dziś wiadomo, że my zuchy wielkie przecież jesteśmy i nie z takimi przeciwnikami mierzyliśmy się, rozkładając ich na łopatki, więc i tym razem staniemy do boju. Za broń w tej „mchowej” wojnie posłuży nam DOLOMIT-wapno nawozowe zawierające magnez, który powoduje odkwaszanie gleby i jej wzbogacanie w makro i mikroelementy. Nawóz dobrze znany dla wielu z Państwa, ale jakoś tak dziwnie się składa, że o tej porze roku mało kto o nim pamięta a refleksja przychodzi dopiero wiosną, kiedy zobaczymy w jak opłakanym stanie znajduje się nasz trawnik! Jednakże najbardziej właściwą porą do jego zastosowania jest jesień, bo zdąży zadziałać do wiosennej wegetacji. Nawóz ten możemy zastosować pod wszystkie rośliny z wyjątkiem kwasolubnych. Zastosowany na warzywniku przyczyni się do lepszej zdrowotności warzyw i zwiększenia plonów, ponieważ właściwie wszystkie warzywa preferują glebę odkwaszoną!

No zobaczcie, nawet taka marchewka, czy seler mogą na grządce strzelić focha i rzec: dajcie mi spokój, nie będę rosła, bo mi tu kwaśno dookoła!!!!

Niby już pora późna i chłody zimowe przed nami a tu proszę bardzo, jeszcze się robota szykuje! Tak, tak Kochani, staropolskie przysłowie nie kłamie, że „bez pracy, nie ma kołaczy”, nie ma trawnika, nie ma marchewki, nie ma selera... Ale za to będzie MECHI!!! Nie pozwólmy na to.

Pozdrawiam jesiennie

Iwona Pogorzelska

Co zostało po wieży Babel?

Czy istnieją relacje pomiędzy pojęciami: język, naród, państwo? Czy może nie do końca należy wiązać ze sobą te pojęcia? Spróbujemy sobie nieco je przybliżyć.



Otóż, według niektórych źródeł zachodzą bezsprzeczne relacje między nimi. Bowiem język - jest elementem konstytucyjnym, a *naród* - to jeden z jego podstawowych wyróżników. W klasycznej definicji narodu znajdziemy stwierdzenie, iż jest to pewna grupa osób, które łączy wspólna historia, kultura, religia, język, albo pochodzenie etniczne i która posiada świadomość narodową. *Państwo* natomiast - to organizacja mająca monopol na stanowienie i wykonywanie prawa na określonym terytorium. Ma ono zdolność nawiązywania i utrzymywania stosunków dyplomatycznych z innymi państwami. Pojęcie to jest często mylone z narodem i krajem.

Jednak, czy można powiedzieć, że naród nie będzie istniał bez własnego języka? Okazuje się, że nie! Wiele narodów nie posiada swojego, niepowtarzalnego i wytworzonego przez własnych obywateli w procesie dziejowym języka - tak jest w przypadku Stanów Zjednoczonych (obywatele tego kraju posługują się językiem angielskim) czy państw Ameryki Południowej, które za oficjalny język przyjęły głównie hiszpański lub portugalski. Warto wspomnieć również o narodzie żydowskim, który żyje w diasporze oraz o Romach. Oba narody posługują się wszystkimi językami świata w zależności od tego, w jakim kraju mieszkają.

Spójrzmy jeszcze na inny przykład - maleńkie państwo - Luksemburg, które posiada aż trzy języki urzędowe. Jednak osoby mieszkające tam podkreślają, iż tylko język luksemburski uważany jest za ojczysty, wyrażający narodowość Luksemburczyków.

Część badaczy twierdzi, że w języku odzwierciedla się „dusza” narodu, jego mentalność i charakter. Głównym propagatorem takiego poglądu był Henryk von Humboldt. Czy jednak odnosi się to do języków, którymi posługuje się kilka narodów? Czy oznaczałoby, że skoro porozumiewają się w jednym języku, to posiadają szereg cech wspólnych? Trudno bezkrytycznie przystać na taką opinię. O tym, jakim językiem będzie posługiwał się dany kraj, decydują różne czynniki, w tym także polityczne. Ludność Ameryki Południowej używa dlatego języka hiszpańskiego, ponieważ jest to język kolonizatorów - niejako narzucony. Poglądu Humboldta broni fakt, iż jeśli jakiś nowy naród przyjmuje za swój język ojczysty język

innego narodu, to z czasem wytwarzają się pewne różnice językowe, przejawiające się choćby w sposobie wymowy, powstawaniu nowych zwrotów, czy struktur językowych. Przykładowo język angielski różni się w wielu przypadkach od swojej amerykańskiej odmiany.

Bez wątpienia - język - jest czynnikiem narodotwórczym pozwalającym na różnicowanie narodów, ale nie odnosi się to do wszystkich przypadków. Dla niektórych nacji ma on większe znaczenie niż dla innych. Wynika to przede wszystkim z tworzenia się narodu. Jeśli język wykształcał się wraz z powstawaniem świadomości narodowej w pewnym procesie narodotwórczym, wówczas ma on silniejszą pozycję we wspólnocie i rzeczywiście może oddawać jej charakter.

Posługiwanie się jednym językiem wytwarza poczucie wspólnoty i rzeczywiście może oddawać jej charakter! A dzieje się tak, choćby przez fakt, iż w takim przypadku nie występują bariery językowe - tak ważne w procesie komunikowania się. Język jako twór społeczny jest także wyrazem sposobu widzenia świata przez poszczególne narodowości.

W związku z powyższym można powiedzieć, że ewolucja języka jest powiązana z ewolucją narodu, choć nie jest to rozwój równoczesny. Jak już wspomniałam wcześniej, język jest wyróżnikiem wspólnot narodowych, stąd też dążenie do jego rozwoju i zapewnienia oficjalnego statusu. Duże znaczenie ma tutaj aspekt polityczny, jakim jest posiadanie własnego państwa, bo często jest to czynnikiem szybszego rozwoju języka.

I tak, podsumowując, uważam, że pojęcia narodowości nie da się wtłoczyć w jakąś uniwersalną formułę, że pojęcie narodowości w różnych krajach i w różnych epokach przedstawia się różnie.

Jeśli chodzi o narodowość polską - to uważam, że Polakiem jest ktoś, u kogo w domu mówi się po polsku, natomiast ktoś, kto w domu po polsku nie mówi - to Polakiem nie jest.

I na koniec pewna ciekawostka, którą zaczerpnęłam z książki „Boże Igrzysko” - Norman Davis oraz z opracowania „Język. Naród. Państwo. Język jako zjawisko polityczne” - Roman Szul. Otóż według ww. źródeł jeszcze w XVII wieku język polski był językiem międzynarodowym! Naprawdę! Do XVII wieku nasz język był bardzo popularny w Europie środkowo-wschodniej ze względu na szerokie kontakty handlowe z Państwami ościennymi i panującą wolność wyznaniową i światopoglądową dla cudzoziemców.

W czasach nowożytnych Rzeczpospolita tworzyła duży i znaczący w Europie organizm państwowy leżący na głównych szlakach handlowych i pośredniczący w kontaktach z zachodem. Do ery wojen XVII wieku Rzeczpospolita była też krajem bogatym o stosunkowo bogatej stopie życia ze względu na

panującą w niej wolność wyznaniową, etniczną i światopoglądową - chętnie zamieszkiwanym przez cudzoziemców.

Znaczenie handlowe i polityczne sprawiło, że język polski stał się mową międzynarodową we wschodniej części kontynentu. Posługiwało się nią wiele narodów zamieszkujących tereny Rzeczypospolitej oraz była ona popularna w krajach ościennych. Języka polskiego często używali kupcy niemieccy i czescy. Od połowy XVI wieku do początku XVIII wieku polszczyzna była językiem dworskim w Rosji. Pod koniec XVII wieku język polski był popularny i modny wśród wyższych warstw Moskwy, a jego znajomość była miernikiem wykształcenia i kultury. Posługiwała się nim również Kancelaria Chanatu Krymskiego w celu sporządzania dokumentów.

Język polski wywarł znaczny wpływ na takie języki, jak: ukraiński, białoruski, litewski, rosyjski, jidysz, hebrajski, czeski, rumuński, węgierski.

Wpływ Polski na kraje europejskie nie sięgał jedynie języka. Polska wywierała znaczny wpływ tak na modę jak i na sztukę wojenną. Wielką popularnością cieszyły się traktaty polityczne i teologiczne polskich autorów. Chwalono także polski ustrój demokratyczny, choć zmiany w politycznych systemach państw europejskich - oparte na ideach Machiavellego - zdążyły w przeciwnym kierunku.

Reasumując - czy wierzyć temu, czy nie? Nie wiem. Są różne opracowania różnych autorów. Dość powiedzieć, że w Rzeczypospolitej w wiekach XVII i XVIII było inaczej... językiem urzędowym była łacina. Pierwszą prowincją, w której po polsku rozmawiano oficjalnie było utworzone w 1696 roku - Wielkie Księstwo Litewskie. Może tu jest źródło pojawienia się wybitnych Rusinów, Białorusinów lub Litwinów tworzących nowoczesną literaturę polską? W prowincjach Regnum Poloniae do końca czasów saskich - 1793 roku - językiem urzędowym pozostawała łacina...

Pomimo wszelkich naszych wątpliwości i różnicy zdań, pamiętajmy jednak o tym „A niechaj narodowie wždy postronni znają, iż Polacy nie gęsi i swój język mają”.

Renata Wróblewska-Mrozek

**MYJNIA SAMOCHODOWA
ZAPRASZA**
Pon-Sob 9-19
-Mycie Automataczne
-Mycie ręczne
-Odkurzenie
-Sprzątanie Kompleksowe
-Woskowanie
-Pastowanie
-Polerowanie
-Pranie Tapicerki
**Krasnosielc
ul. Biernacka 61**

KURP-DACH
PRODUCENT BLACH DACHÓWKOWYCH
I TRAPEZOWYCH

Dziś zamawiasz u nas materiały na dach - najpóźniej za trzy dni masz je u siebie. Przyjedziemy do ciebie i bezpłatnie dokonamy pomiarów, doradzimy co kupić, by było i solidnie i tanio. Zamówiony towar dowozimy bezpłatnie. **Zadzwoń: 29 767 31 07** **Napisz: biuro@kurpdach.pl**

Dach w 3 dni!

Bajki Pani Ani

Nie bój się stanowczości.

Potrzebuj jej!

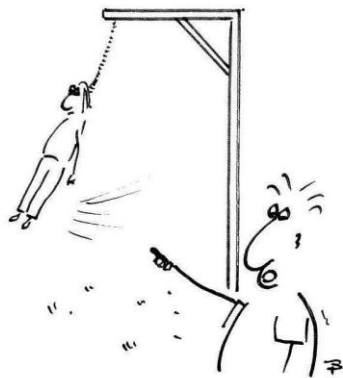
U rodziny Wesółych, w samo południe, Mama krzątała się po kuchni przygotowując obiad, a Tata czytał dzieciom bajkę w salonie. Nagle słysząc dzwonek do drzwi.



„Wujcio Romcio, Wujcio Romcio...” – krzyknęły dzieci: Maciek i Ola, biegnąc do przedpokoju.

Tata, lekko zdenerwowany, zamknął książkę i szybkim krokiem poszedł otworzyć drzwi. Jak tylko je otworzył, do domu wskoczył duży szary wilczur, a za nim, ledwo trzymający psa na smyczy – Wujcio Romcio. „Dzień dobry wszystkim” – przywitał się głośno Wujcio, usiłując spuścić psa ze smyczy. Pies już liźnął dzieci, a te przytulały się do niego ochoczo. „Devo, Devo...” – przekrzykiwały się dzieci – bo tak nazywał się pies Wujcia Romcia. Devo miał wielkie oczy, proszący pyszczek, a gdy dzieci się do niego tuliły, liźnął je, merdał ogonem i strzygł uszami. W pewnej chwili pies zawarczał groźnie. Tata Wesóły z obawą patrzył na tę sytuację. Spozstrzegł to Wujcio Romcio i natychmiast zwrócił się psa: „Pies

siedzi!” a Devo natychmiast usiadł i błagając spojrzał na swojego Pana. „Wujciu Romciu pozwól pieskowi pobawić się z nami” – powiedział Maciek. „Pobawimy się z Devo wspólnie po obiedzie. Pokażę wam jak można



- Nigdy nie był stanowczy.
Teraz też się waha!

się bawić z psem. Należy z nim uważać, bo jak mu się coś nie podoba to może ugryźć. Przed chwilą już się obawiałem, że Cię ugryzie Maćku dlatego przerwałem zabawę.” „A jak to jest, Wujciu Romciu, że Devo Cię słucha?” – zapytał Maciek. „Jestem stanowczy. Devo tego potrzebuje” – odpowiedział Wujcio Romcio.

Tymczasem z kuchni wydobył się głos mamy: „Zapraszam na obiad”. „Idziemy” –

wszyscy odpowiedzieli chórem i ruszyli do salonu. W salonie stał pięknie nakryty stół, z serwetkami, kwiatami, wazą z zupą i... talerzem z ciasteczkami. Maciek, uchodzący za łasucha, usiadł i wziął ciasteczko. „Mamusię mogę...?” – niepewnie zapytał. Na to mama: „Nie Maćku, teraz jemy obiad a ciasteczka zjemy na deser”. Maciek zaczął się krzywić i nie wypuszczając ciastka z ręki dalej jęczał: „Mamo pozwól!”. Mama pewnie odpowiedziała: „Nie” i poszła do kuchni po surówki.

Temu wszystkiemu przyglądał się Wujcio Romcio i nagle nie wytrzymał. Popatrzył Maćkowi prosto w oczy i zapytał: „Czy myślisz Maćku, że mama powinna Ci zabronić jedzenia ciastek przed obiadem i być przy tym stanowcza?”. Maciek, z pochmurną miną spojrzał na Wujcia Romcia i odpowiedział „Chcesz powiedzieć, że mama powinna być stanowcza dla mnie, tak jak Ty Wujciu dla Devo?”. Na słowo „Devo” pies zaszczekał. Wujcio Romcio, powstrzymując się od śmiechu odpowiedział „Chciałem powiedzieć, że powinna być stanowcza i to wszystko”. Cała rodzina, wybuchnęła śmiechem”. Taka to była Wesoła Rodzinka.

Anna Żurawska
Lublin, nieopodal Krasnosielca ;)
rys. Tomasz Bielawski

Ciąg dalszy nastąpi.

Sportowy Krasnosielec

Dnia 10 października 2015 r. Krasnosielec kolejny raz wystąpił w roli gospodarza Powiatowych Igrzysk Młodzieży Szkolnej w Indywidualnych Biegach Przelajowych, podczas których swoją wytrzymałość sprawdzali biegacze ze szkół powiatu makowskiego.

Termin i organizację ww. zawodów ustalono podczas roboczego spotkania nauczycieli wychowania fizycznego i władz powiatu. Przydzielono ją Zespołowi Szkół w Krasnosielcu. Zawody odbyły się na gminnej targowicy, dzięki przychylności lokalnych władz.

Zawodników i zawodniczki powitał nauczyciel wychowania fizycznego ZS PG – Grzegorz Gałązka, życząc wszystkim udanych biegów, zwycięstw i miłych wspomnień. Zawody przebiegały sprawnie i w sportowej atmosferze dzięki dobrej współpracy miejscowych nauczycieli wychowania fizycznego (Katarzyna Grabowska, Agnieszka Gałązka, Krzysztof Czarnecki, Tomasz Rogala, Marcin Gutowski, Szymon Kołakowski i Grzegorz Gałązka) oraz pomocy młodzieżowych sędziów z Gimnazjum w Krasnosielcu. Szczególne podziękowania należą się: OSP w Krasnosielcu za użyczenie agregatu prądotwórczego. Najlepsi zawodnicy z każdego biegu otrzymali pamiątkowe medale i dyplomy, które ufundowało starostwo. Dwunastu pierwszych biegaczy na poszczególnych dystansach poczynawszy od kl. V mają prawo reprezentować powiat makowski na zawodach międzypowiatowych.

W zawodach sklasyfikowano łącznie 390 biegaczy i biegaczki!, czyli średnio po ok. 70 z



każdego rocznika. Wymienię tylko tych najlepszych z naszej gminy podając zajęte przez nich miejsca i szkołę którą reprezentują:

Klasa IV i młodsi:

Weronika Gałązka /Drażdzewo/ miejsce 2
Julia Mroczkowska /Amelin/ m. 3
Karolina Ochenkowska /Drażdzewo/ m. 4
Jakub Kowalczyk /Amelin/ m. 1

SUPERMARKET

prim MARKET

świeżo i lokalnie

Drażdzewo 72

Zawsze udane zakupy

Klasa V

Wiktoria Maciejewska /Krasnosielec/ m. 3

Klasa VI

Marcin Walendziak /Amelin/ m. 2

Gimnazjum, klasa I

Daria Kruk /Krasnosielec/ m. 1
Julia Olbrys /Krasnosielec/ m. 4

Gimnazjum, klasa II

Mateusz Gwiazda /Krasnosielec/ m. 3

Gimnazjum, klasa III

Krzysztof Maluchnik /Krasnosielec/

Szkoły średnie:

Aleksandra Stryjewska, ZS Krasnosielec m. 3
Anna Majkowska, ZS Krasnosielec m. 4
Sebastian Budny, ZS Krasnosielec m. 3
Damian Olszewski, ZS Krasnosielec m. 5
Artur Ruziecki, ZS Krasnosielec m. 6
Karol Krzyżewski, ZS Krasnosielec m. 7
Kamil Popielarski, ZS Krasnosielec m. 8

gratuluje wyników
Grzegorz Gałązka

Wieści z GUKS-u

W pierwszym tygodniu października na własnym stadionie podejmowaliśmy drużynę



Bartnika Myszyniec. Mecz u siebie i niestety porażka 2:4. Bramki dla GUKSU zdobyli: Sławek Chelchowski i Sebastian Kurzyński.

Kolejny mecz, to mecz wyjazdowy w Kadzidle. W naszej bramce zadebiutował

Dawid Kruszewski, były zawodnik Iskry Kra-

Tabela ligowa stan na dzień 28 października 2015 r.

Lp.	Nazwa drużyny	Punkty
1	Orzyc Chorzele	18
2	Kryształ Gliniojeck	16
3	Mazowsze Jednorozec	16
4	Gryf Kownaty Żądowe	15
5	GKS Strzegowo	15
6	Jutrzenka Unieck	13
7	Kurpik Kadzidło	12
8	Orzeł Sypniewo	12
9	GUKS Krasnosielc	9
10	KS Wąsewo	9
11	Korona Kalinowo	8
12	Gładiator Słozewo	7
13	Rzekunianka Rzekuń	6
14	ALDO Bartnik Myszyniec	5

Spadek z 4 miejsca /3 pkt/,

które GUKS zajmował 1 września 2015 r. sne. Niestety również i ten mecz przegraliśmy 1:5. Jedyną bramkę dla naszego zespołu zdobył nasz napastnik Krzysiek Pajewski.

18 października GUKS Krasnosielc podejmował przed własną publicznością drużynę Korony Karolinowo. Pogoda okropna ale nie przeszkadzało to kibicom aby dopingować swoją ukochaną drużynę. W 6 minucie na 1:0 strzela Piotrek Gadomski, ten wynik utrzymał się do przerwy. W 55 minucie trafiają przeciwnicy, 15 minut później na 2:1 podwyższa Pajewski, chwila nieuwagi i 3 minuty później przeciwnicy wyrównują i mamy 2:2. 82 minuta to bramka Piotra Gadomskiego a na 4:2 w doliczonym czasie gola zdobywa Tomek Urbański.

25 października pojechaliśmy do Chorzel, by tam podjąć lidera A-klasy. Niestety odnieśliśmy porażkę 2:3, gole dla naszego zespołu strzelali: Krzysiek Pajewski i Sebastian Budny.

Ostatni mecz u siebie GUKS zagra 8 listopada z drużyną Gryf Kownaty Żądowe o godzinie 13. Serdecznie zapraszam na nasz stadion.

W tym numerze 10 pytań z mojej ankiety trafiło do dwóch piłkarzy GUKSU. Pierwszy z nich to **Adam Milewski**, nasz bramkarz.



1) Najlepszy w A-klasie na twojej pozycji?

- Według mnie dobrze spisuje się w tym roku bramkarz Uniecka. W meczu z naszym zespołem kilkukrotnie wykazał się skutecznymi interwencjami.

2) Ostatnie miejsce w Okręgówce czy środek tabeli w A-klasie?

- Uważam, że lepiej zajmować miejsce w środku tabeli A klasy niż być drużyną do bicia w Okręgówce.

3) Najlepszy mecz w dotychczasowej przegrodzie w piłce?

- Najlepszym meczem było spotkanie w B klasie z drużyną z Kadzidla w drodze po awans. Wygraliśmy wtedy 3:1, a mi udało się obronić rzut karny przy stanie 1:0 :).

4) Ulubiona drużyna?

- Legia Warszawa.

5) Ulubiony piłkarz?

- Manuel Neuer - nr 1 na świecie jeśli chodzi o bramkę.

6) Ulubiony sportowiec poza piłkarzami?

- Bartosz Kurek.

7) Największe poczucie humoru w drużynie?

- Sebek Kurzyński.

8) Ulubiony film?

- Braveheart.

9) Ulubiona piosenka?

- „Marzenia” DKA.

10) Najlepsza forma wypoczynku?

- Aktywna :) uwielbiam basen, jazdę na rowerze.

Drugi z naszych piłkarzy to **Tomek Rogala**, grający na pozycji obrońcy.



1) Najlepszy w A-klasie na twojej pozycji?

- Szymon Mikulak.

2) Ostatnie miejsce w Okręgówce czy środek tabeli w A-klasie?

- A klasa, ale czołówka!

3) Najlepszy mecz w dotychczasowej przegrodzie w piłce?

- mam nadzieję, że jeszcze przede mną.

4) Ulubiona drużyna?

- AC Milan.

5) Ulubiony piłkarz?

- Rivaldo.

6) Ulubiony sportowiec poza piłkarzami?

- siatkarka - Katarzyna Skowrońska.

7) Największe poczucie humoru w drużynie?

- w tej kwestii nikomu w naszej drużynie nic nie brakuje ;).

8) Ulubiony film?

- cała seria Szybkich i Wściekłych.

9) Ulubiona piosenka?

Happysad - Zanim pójdę.

10) Najlepsza forma wypoczynku?

- słuchanie muzyki, i dobry mecz w telewizji.

Marta Pajewska

Zdjęcia zawodników ze strony klubu.

MECHANIKA ELEKTRYKA SAMOCHODOWA

504 974 713

jacek7702@op.pl

Stegna
ul. Piastowska 23
/ wyjazd z Jednorozca na Lipę /

Wieści znad Orzyc

miesięcznik
Towarzystwa
Przyjaciół Ziemi
Krasnosielckiej



egzemplarz bezpłatny

Wydawca: Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Krasnosielckiej, 06-212 Krasnosielc, ul. Rynek 40a, tel. 29 71 75 205

Nr konta TPZK: 29 8917 0001 0000 1544 2000 0010 Bank Spółdzielczy w Krasnosielcu

Zespół redakcyjny: Sławomir Rutkowski kom. 796 030 115 rutkowski.plus@gmail.com

Tomasz Bielawski kom. 604 645 355 dotomka@vp.pl Małgorzata Bielawska kom. 692 781 745

domalagos@gmail.com, Danuta Sztých /SGGW/ danuta_sztých@interia.pl

Mirosław Chodkowski oraz Alicja Grabowska, Magdalena Kaczyńska, Iwona Pogorzelska

Zespół redakcyjny zastrzega sobie prawo do skracania i adiustacji publikowanych tekstów, a także opatrywania ich własnymi tytułami. Poglądy wyrażane w artykułach są poglądami ich autorów a nie wydawcy. Wydawca może wykorzystywać powtórnie lub udostępniać materiały wcześniej opublikowane przez TPZK.

Nakład: 1 000 egz. Druk: Drukarnia J.J. Maciejewscy, Przasnysz ul. Gdańska 1